

## Dylematy tłumacza sądowego (z niemieckiego obszaru językowego)

*Mieczysław Dziekoński*

*Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Sosnowiec*

Artykuł nawiązuje do pasji translatorskiej prof. Jeża i traktuje o doświadczeniach tłumacza polskiego pochodzenia w niemieckim obszarze językowym. Autor tekstu jest absolwentem slawistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Otrzymał specjalistyczne wykształcenie filologiczne, umiejętności zawodowe w kilku, zwłaszcza słowiańskich, językach, jak i podstawy teoretyczne do wykonywania zawodu tłumacza. Profesja tłumacza jest jego pasją i jak stwierdził, spełnieniem marzeń. Przez całe życie pomyślnie pracował w tym charakterze w obszarze języka niemieckiego.

**Słowa kluczowe:** humanistyka, translatoryka, przysięgły tłumacz sądowy

Profesor Nikolaj Jeż, znany i ceniony w świecie nauki słoweński badacz literatury polskiej, jest osobą rozpoznawalną dla specjalistów z tego zakresu nie tylko ze względu na prowadzone badania literaturoznawcze, ale także dzięki wybitnym osiągnięciom translatorskim. Ma w swym dorobku wiele znakomitych pozycji prezentujących narodowi południowosłowiańskim polską literaturę piękną, a także specjalistyczną i naukową. Jednocześnie, jako wyśmienity znawca rzeczywistości współczesnej Polski, często przyjmuje obowiązki tłumacza ustnego języka polskiego dla słoweńskich delegacji państwowych najwyższych szczebli. W pracy tej styka się bardzo często z problemami i dylematami, jakimi jest obciążona tego typu działalność tłumaczeń symultanicznych i konsekwentnych, wymagająca zachowania dyskrecji i finezji dyplomatycznej.

Jako absolwent slawistyki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach uzyskałem specjalistyczne wykształcenie filologiczne, dobrą znajomość wielu języków, przede wszystkim słowiańskich, oraz mocne podstawy teoretyczne do wykonywania zawodu tłumacza. Praca ta jest moją pasją i spełnieniem marzeń, wykonuję ją z powodzeniem całe dorosłe życie przede wszystkim w niemieckim obszarze językowym. W trakcie studiów magisterskich na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach korzystałem między innymi z podręcznika do nauki języka słoweńskiego współautorstwa prof. Jeża. Jego zasługą zatem jest to, że obecnie tłumaczę język słoweński ustnie i pisemnie.

Przekłady sądowe sporządzam od 1985 r., kiedy to, zaraz po studiach, wyjechałem do ówczesnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przez pięć lat

tłumaczyłem z języków polskiego, serbsko-chorwackiego i rosyjskiego na niemiecki, będąc zatrudnionym na państwowym etacie w Biurze Tłumaczeń INTERTEXT. Tłumaczeń sądowych było jednak w owym czasie niewiele ze względu na nikłą obecność cudzoziemców w tym kraju oraz na ograniczoną, a mocno penalizowaną, przestępczość obcokrajowców. Mniejsza była też jej waga, chodziło raczej o drobne wykroczenia, właściwie nie spotykano się w tym czasie z przestępczością zorganizowaną.

Po zwrocie politycznym i połączeniu obu państw niemieckich w 1990 r., sytuacja uległa znaczącej zmianie. Do zjednoczonych Niemiec napłynęły w ciągu następnej dekady liczne fale późnych przesiedleńców z krajów postsowieckich oraz uchodźców z wojen kaukaskich i wojny domowej w Jugosławii. Osobną grupę stanowili dezercerzy z Armii Czerwonej stacjonującej w NRD, którzy nie chcieli wracać do swej ojczyzny i składali wnioski o azyl polityczny, z reguły zakończone powodzeniem. W tej sytuacji wynikło gwałtowne zapotrzebowanie na tłumaczy języków słowiańskich na skalę niespotykaną od II wojny światowej, tym bardziej, iż południe Słowiańszczyzny zaczęło się w tym czasie językowo różnicować, a nowo utworzone państwa powracać do swoich dawnych języków rodzimych.

Jako slawista znający języki obszaru południowosłowiańskiego i rosyjski rozpocząłem pracę jako tłumacz w wolnym zawodzie, jednak nie byłem w stanie sprostać narastającym potrzebom rynku, więc zacząłem szkolić tłumaczy w zorganizowanym Biurze Tłumaczeń (*Dziekonski Übersetzungen*), które prowadzę do dziś.<sup>1</sup>

## 1 Tłumaczenia dla uchodźców i azylantów

W praktyce mojego biura język rosyjski pełnił, i do tej pory pełni, rolę *lingua franca* dla byłych narodów dawnego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Właściwie do tej pory tłumaczy się po rosyjsku głównie dla potrzeb Gruzinów, Ormian, Azerów, Czeczenów i przedstawicieli innych republik kaukaskich, w tym często mniejszości etnicznych, jak Aramejczycy, Asyryjczycy, Kurdowie i inni. Podobną rolę odgrywał język serbsko-chorwacki dla narodów Jugosławii. Głównym zajęciem tłumacza ustnego dla Federalnego Urzędu ds. Uchodźców (BAFL) są tłumaczenia przesłuchań wnioskodawców o azyl polityczny (*Asylbewerber*) i uchodźców wojennych (*Kriegsflüchtlinge*). Miały one wszystkie cechy przesłuchań sądowych, choć w terminologii oficjalnej nazywano je *wywiadem* (*Anhörung*), a sami zainteresowani mówili na nie *interview*.

---

1 W linku promocyjnym biura zawarte są szczegółowe informacje na temat moich zainteresowań zawodowych, drogi do ich realizacji oraz misji założonej przeze mnie instytucji ([http://www.dziekonski.de/?page\\_id=199&lang=pl](http://www.dziekonski.de/?page_id=199&lang=pl); dostęp: 01.05.2018).

O ile dla osób władających językiem rosyjskim narodowość tłumacza była nieistotna, o tyle dla przedstawicieli narodów Jugosławii odgrywała rolę pierwszorzędą. Pytanie do tłumacza *ko si po nacionalnosti?* [jakiej jesteś narodowości?] pojawiało się w każdej rozmowie. Początkowo moje deklaracje pochodzenia względem przesłuchiwanym kandydatów spotykały się z niezrozumieniem sędziów, nie mieli oni żadnej wiedzy o sytuacji etnicznej w Jugosławii i byli nieprzygotowani do zmierzenia się z taką różnorodnością pod względem przynależności do narodu. Pytali się więc dlaczego podaję narodowość i pouczali mnie, że nie mam takiego obowiązku. Dla przybyszów z Jugosławii był to jednak często warunek akceptacji tłumacza. Okazywało się zawsze, że moja polskość była dla wszystkich reprezentantów narodów (byłej) Jugosławii neutralna, gdyż nie należałem do żadnej ze skonfliktowanych ze sobą zbiorowości. Nigdy nie spotkałem się przez to z odrzuceniem mnie jako tłumacza przez osobę przesłuchiwaną. Generalnie wszyscy Albańczycy z Kosowa wykluczali możliwość tłumaczenia przez przekładających narodowości serbskiej jako osób niewiarygodnych. Również uchodźcy serbscy nie akceptowali z reguły tłumaczy narodowości albańskiej, bośniackiej lub chorwackiej. W przypadku Bośniaków muzułmanów i Chorwatów sytuacje negocjowania tłumacza ze względu na narodowość zdarzały się sporadycznie.

Relacje przekładającego z sędziami prowadzącymi *wywiad* z azylantami i uchodźcami były partnerskie i równoprawne. Moja rola nie ograniczała się do samego tłumaczenia wywiadów, występowałem często w roli rzeczoznawcy w zakresie wiedzy historycznej, geograficznej i politycznej poszczególnych krajów. Obecnie takich tłumaczeń już nie wykonuję, gdyż liczba uchodźców politycznych z wymienionych regionów jest nieznaczną. Instytucja, dla której pracowałem po rozpadzie Jugosławii i ZSRS, została przemianowana na Federalny Urząd ds. Uchodźców i Migracji (BAMF), pracują w niej kształceni przeze mnie tłumacze między innymi na języki: arabski, dari, hindi, kurdyjski, paszto, pendzabski, tamilski, nepalski oraz afrykańskie, jak: oromo, amharski, fulu, wolof, mandinka, somalijski, tigrinia, joruba i inne.

## 2 Tłumaczenia sądowe

Tłumaczenia sądowe wykonuję jako tłumacz przysięgły od 1992 r., to jest od czasu, gdy na terenie byłej NRD powstał wolny system wymiaru sprawiedliwości. Przekładający potrzebni są głównie w sprawach karnych i cywilnych w sądach grodzkich, krajowych i wyższych sądach krajowych. Tłumaczenia w Międzynarodowym Sądzie Arbitrażowym w Hamburgu i Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe ograniczają się do tłumaczeń dla świadków w procesach cywilnych i nie są przedmiotem rozważań niniejszego tekstu.

W niemieckich sądach tłumacz może przekładać po jednorazowym zaprzysiężeniu na mocy § 189 ust. 1 *Ustawy o ustroju sądów powszechnych* (GVG) albo po zaprzysiężeniu na stałe (*allgemeinde Beeidigung*) na mocy § 189 ust. 2 *Ustawy o ustroju sądów powszechnych* (GVG), co następuje w zasadzie automatycznie po zdaniu egzaminu państwowego. Status tłumacza sądowego jest prawnie zrównany ze statusem biegłego sądowego, co reguluje *Ustawa o rekompensatach za usługi dla wymiaru sprawiedliwości* (JVEG). Oznacza to, że tłumacz jest traktowany na równi z innymi kluczowymi osobami (psychologiem, psychiatrą, rzeczoznawcą samochodowym czy budowlanym itp.). W sprawach karnych większość doświadczonych sędziów traktuje tłumacza jak wiarygodnego partnera i broni go w razie nieuzasadnionych ataków oskarżonego lub obrońcy oskarżonego. Taka sytuacja nie jest jednak regułą, dlatego chciałbym wskazać słabe punkty, które w codziennej pracy tłumacza miały miejsce z powodu nieuczciwych zachowań obrońców.

### **Przykład I**

W Sądzie Krajowym (drugiej instancji) w sprawie dotyczącej przestępczości zorganizowanej Albańczyk z Kosowa mówiący po serbsku zeznawał w charakterze świadka i mówił w sposób niejednoznaczny, niejasno i skąpo. Nie wynikało to z jego nieznamośności języka, tylko ze strachu, że powie coś nie tak, jak trzeba. Tłumaczyłem każdy wyraz i każde zdanie bardzo dokładnie, starając się zrozumieć je w kontekście sytuacyjnym. Po jednej z wypowiedzi oskarżonego, jego obrońca zaczął histerycznie krzyczeć do pani sędzi, że przekładający źle tłumaczy i że sędzia powinna mnie upomnieć. Sędzia zamiast zapytać, czy rzeczywiście jest jakiś problem z tłumaczeniem, upomniała mnie, bym tłumaczył wiernie i zgodnie ze swoim sumieniem, do czego zobowiązuje mnie przysięga. Nie pozwoliła mi odpowiedzieć, że tak właśnie robię przez cały czas i zapytać, na jakiej podstawie adwokat twierdzi, że tłumaczę źle, skoro nie zna języka swego klienta. Na szczęście sam oskarżony wziął mnie w obronę i powiedział głośno łamanym niemieckim, że tłumacz przekłada wszystko prawidłowo. Plan obrońcy runął, tłumacz tym razem szczęśliwie uniknął szkody. Znamienne jest jednak, że sędzia – przewodnicząca składu sędziowskiego – nie chciała czy też nie miała odwagi przywołać do porządku adwokata, który zamierzał złożyć wniosek o stronnictwo tłumacza i przerwać rozprawę, gdyż oskarżony zeznawał nie po jego myśli.

### **Przykład II**

W sądzie grodzkim (pierwszej instancji) podczas sprawy karnej o permanentne znęcanie się nad dziećmi tłumaczyłem dla bezrobotnego Bośniaka. Dwie córki

występujące w charakterze świadków podtrzymały zarzuty dwukrotnego bicia kijem i rękoma. Żona skorzystała z prawa odmowy zeznań przeciwko mężowi. Oskarżony przez ponad dwie godziny argumentował, że kary cielesne przy wychowaniu dzieci są według reguł islamu dopuszczalne, co sędziego nie przekonało i oskarżony został skazany na 4 miesiące więzienia w zawieszeniu oraz odpracowanie 100 godzin w czynnie społecznym. Po ogłoszeniu wyroku i pouczeniu o możliwości złożenia środków odwoławczych oskarżony wpadł w gniew i zapowiedział złożenie odwołania do sądu drugiej instancji, gdyż przekładający tłumaczył przez cały czas na serbski, a nie na bośniacki. Próbowałem wyjaśnić sędziemu, że oskarżony mówił cały czas w swoim ojczystym języku bośniackim, który w pełni rozumiem, jestem na oba języki sądownie zaprzysiężony i zarzut jest absurdalny. W trakcie rozprawy oskarżony nie zgłaszał żadnych problemów z komunikacją językową. Wyjaśniłem sędziemu, że starałem się uwzględnić wymowę ijekawską oraz że różnice między potocznym językiem bośniackim i serbskim są minimalne i że wcześniej języki te tworzyły wspólny język serbsko-chorwacki. Moje objaśnienia nic nie dały, sędzia był niezadowolony, że oskarżony nie przyjął wyroku, gdyż nie rozumiał tłumacza i sprawa zostanie przekazana do rozpatrzenia w sądzie drugiej instancji.

### Przykład III

W sądzie grodzkim (pierwszej instancji) przekładająca tłumaczy na sprawie karnej dla pani, która spowodowała wypadek drogowy. Reprezentuje ją adwokat będący Niemcem, który na początku rozprawy komunikuje sędziemu, że włada językiem polskim. W trakcie rozprawy popisuje się znajomością polskiego i przerywa tłumacze oraz ją przekrzykuje. Na przykład pytanie sędziego o zawód oskarżonej tłumaczy swojej klientce łamaną polszczyzną: *Co pani pracuje?* Za każdym razem zwraca się do tłumaczki: *ale tym razem proszę to przetłumaczyć dokładnie*, na co przekładająca odpowiada, że cały czas to robi. obrońca jest najwidoczniej niezadowolony z przebiegu rozprawy, bo oskarżona nie słucha albo nie rozumie podpowieździ obrońcy i daje sprzeczne zeznania. obrońca wpada w końcu w złość i wnioskuje o odwołanie tłumaczki, z uzasadnieniem, że ta tłumaczy błędnie. Sędzia apeluje do tłumaczki, by prawidłowo przekładała, ale wniosek o jej odwołanie odrzuca. Po zakończeniu rozprawy adwokat żegna się z sędzią i prokuratorem, opuszcza salę ze swoją klientką, ignoruje zupełnie tłumaczkę, nie mówiąc słowa na pożegnanie.

### Przykład IV

W sądzie krajowym (drugiej instancji) miałem tłumaczyć dla świadka – 17-letniej dziewczynki z polskiego domu dziecka, którą wietnamska mafia wprowadziła do

Niemiec i zmuszała przez pół roku do prostytucji. Dziewczynkę przywieziono pod eskortą policji od polskiej granicy w towarzystwie opiekuna z domu dziecka i trzymano przed rozprawą ponad godzinę w osobnej sali. Procedury te uzasadniano bezpieczeństwem poszkodowanej jako świadka. Gdy wprowadzono ją do sali posiedzeń, w której obecnych już było jej dziesięciu ciemieżców w roli oskarżonych, była bardzo przestraszona. Każdy z oskarżonych miał dwóch obrońców, proces dotyczył wykorzystywania seksualnego nieletnich i handlu ludźmi. Dziewczynkę posadzono za stołem dla świadków pośrodku sali, za którym siedziałem jako tłumacz. Jej opiekunowi pozwolono zająć miejsce w odgradzonej szyby części dla publiczności. Pani sędzia zadała dziewczynce pytanie, które przetłumaczyłem na język polski, ale przerażenie odbierało jej mowę. Starałem się wyjaśnić jej sytuację. Powiedziałem od siebie tylko jedno zdanie, ale to wystarczało, by obrońca jednego z oskarżonych zgłosił wniosek o odwołanie tłumacza ze względu na jego stronniczość, gdyż ten prowadzi rozmowy prywatne ze świadkiem. Zastępca przewodniczącej składu sędziowskiego zarządził przerwę w rozprawie i wezwał mnie na rozmowę osobistą. Był wściekły i krzyczał, że nie zdaję sobie sprawy, że zarzut prowadzenia rozmów prywatnych ze świadkiem daje temu adwokatowi powód do zerwania rozprawy, za co sąd mnie wyrzuci z procesu i obciąży kosztami sądowymi. Sędzia nie chciał słuchać moich objaśnień, po przerwie tłumaczyłem dla dziewczynki przez ponad godzinę pytania sędziów, prokuratora i adwokatów oraz odpowiedzi poszkodowanej, które nic do sprawy nie wniosły, gdyż cały czas paraliżował ją strach przed obecnością na sali sprawców. Pojawia się tu pytanie o kompetencje uczestników procesu, tj. składu sędziowskiego, prokuratora i adwokatów, do przeprowadzania przesłuchań młodocianej ofiary w charakterze świadka. Dlaczego nie było na rozprawie psychologa, który by wsparł dziewczynkę i wyjaśnił jej sytuację oraz rolę poszczególnych uczestników procesu? Dlaczego nikt jej nie przygotował do przesłuchania w charakterze świadka i nie pomyślał wcześniej, że 17-letnia poszkodowana nie zna systemu sądownictwa i nie wie, że sędzia i prokurator stoją po przeciwnej stronie niż obrońcy oskarżonych, którzy zadawali jej beczelnie pytania mające na celu podważenie materiału dowodowego klientów?

### **Przykład V**

Dwie tłumaczki języka polskiego pracowały w sądzie krajowym dla dwóch oskarżonych w procesie o przestępczość zorganizowaną. Obaj oskarżeni byli dowożeni na rozprawy z zakładu karnego. Przekładająca siedzi między oskarżonym a jego obrońcą, aby móc tłumaczyć rozmowy pomiędzy oskarżonym i adwokatem, jak też tłumaczyć oskarżonemu, co się mówi na sali. Oskarżony jednej z tłumaczek źle

interpretował sytuację siedzenia obok niego młodej kobiety i nachylania się jej ku niemu podczas tłumaczenia szeptem. Oskarżony zbliżył się aż do szyi tłumaczki, komentując zapach perfum i prosząc o jakiś fetysz, który mógłby zabrać do celi, gdyż po aresztowaniu opuściła go żona i w celi doskwiera mu samotność. Sytuacja wydaje się na pozór banalna, ale uniemożliwia tłumacze pracę. Przekładająca nie chce zgłosić problemu przewodniczącemu składowi sędziowskiego, by nie robić problemów oskarżonemu i sobie. Oskarżonemu grozi za takie zachowanie kara porządkowa, zaś tłumaczka naraża się na to, że nie zostanie wezwana na następne rozprawy z obawy sędziów i prokuratora, iż podobne sytuacje będą się powtarzać. Nie może też wyperswadować oskarżonemu takiego sposobu zachowania, gdyż narazi się sędziemu na zarzut prowadzenia rozmów prywatnych. Status tłumaczki jest nierównoprawny w porównaniu z adwokatami będącymi mężczyznami. Dla sędziów i prokuratora zatem nie ma miejsca na zgłaszanie przez tłumaczkę jakiegokolwiek krytyki pod adresem przebiegu rozprawy.

Przykłady takie można by mnożyć. Jestem doświadczonym tłumaczem, przekładam zawsze w sposób neutralny i suwerenny. Skąd zatem biorą się wątpliwości względem kompetencji tłumacza? Pojawia się pytanie, po co tłumacz zdaje egzamin państwowy i składa przysięgę w sądzie, że będzie tłumaczył wiernie i zgodnie ze swoim sumieniem, skoro przysięga nie wystarcza do stworzenia relacji wzajemnego zaufania między tłumaczem a sędzią? Jak można to zmienić, by tłumacz stał się niekwestionowanym partnerem dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i prawników? Zdarza się przecież często, że sprawa karna nie przebiega po myśli oskarżonego lub jego obrońcy i przekładający staje się kozłem ofiarnym. Dla adwokatów pełnoprawnym partnerem jest jedynie sędzia i prokurator, argumenty tłumacza nie są brane w ogóle pod uwagę.

Sytuację przysięgłych tłumaczy sądowych pogarszają dodatkowo:

- fikcyjny status prawny tłumacza jako rzeczoznawcy,
- słaba osobowość sędziego i brak adekwatnej reakcji na agresywne zachowania,
- brak empatii i inteligencji emocjonalnej sędziego,
- brak podstawowej wiedzy językowej u prawników,
- warunki akustyczne sal sądowych (słaba słyszalność),
- brak kabin podczas tłumaczeń sądowych.

Na problemy w tłumaczeniach sądowych zwracają uwagę szczególnie tłumacze początkujący, którzy nie wytrzymują presji wywieranej przez uczestników rozprawy. Sytuacja tłumacza podczas rozprawy sądowej jest inna niż podczas tłumaczenia kabinowego, ze względu na słabą słyszalność mówiących, szczególnie

obrońców. Na sali sądowej przekładający jest poddawany wszechstronnej ocenie nie tylko pod względem jakości tłumaczenia, ale też sposobu mówienia, wyglądu, gestykulacji itp. W przypadku kobiet dochodzi jeszcze dodatkowa trudność: muszą się bronić przed wszechobecnym seksizmem, gdyż oskarżony i adwokat to przeważnie mężczyźni, podobnie jak większość palestry adwokackiej. Przekładające skarżą się najczęściej, że są zmuszone szeptać tłumaczony tekst do ucha oskarżonego i adwokata, co stanowi dla obu sytuację ekscytującą i jest przez nich błędnie interpretowane jako oferta zbliżenia się i uznanie ich prawa do skrajnie intymnych komentarzy. Szczególnie jaskrawe tego typu zachowania zdarzają się w przypadku oskarżonych przebywających w zakładach karnych, dla których każdy kontakt z kobietą jest rzeczą wyjątkową. Uwzględniając fakt, że zawód tłumacza jest silnie sfeminizowany, stanowi to poważny problem na wielu płaszczyznach. W przypadku adwokatów natomiast seksistowskie zachowania i komentarze wynikają z potrzeby zademonstrowania wyolbrzymionego ego i braku szacunku względem innych. Wszystko to jednoznacznie pokazuje, że tłumaczenia sądowe należą do jednych z najtrudniejszych.

### **Bibliografia**

- BORNHOFEN, Heinrich, SCHMITZ, Heribert, KRÖMER, Karl, 2003: *Fachlexikon für das Standesamtswesen*. Frankfurt am Main – Berlin: Verlag für Standesamtswesen.
- CEBULLA, Manuel, 2018: *Gerichtsdolmetschen. Grundwissen und -fertigkeiten*. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag GmbH + Co. KG.
- DAUM, Ulrich, 2015: *Gerichts- und Behördenterminologie*. München: Sprachen- und Dolmetscher-Institut.
- DRIESEN, Christiane/PETERSEN, Heimo-Andreas/RÜHL, Werner, 2018: *Gerichtsdolmetschen. Grundwissen und -fertigkeiten*. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag GmbH + Co. KG.
- HLADNIK, Miran, Zgodbe Prešernovih rokopisov. [https://srl.si/sql\\_pdf/SRL\\_2016\\_3\\_01.pdf](https://srl.si/sql_pdf/SRL_2016_3_01.pdf) [Dostęp: 12.11.2017].  
<http://www.dziekonski.de> [Dostęp: 01.05.2017]  
<http://www.memetyka.us.edu.pl> [Dostęp: 10.04.2015].
- Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. <http://ibl.waw.pl/> [Dostęp: 12.11.2017].
- TOKARZ, Bożena, 2014: *Wycieczki inferencyjne tłumacza z wyobraźnią w tle*. *Poznańskie Studia Polonistyczne* 23/6–7, 29–48.



**Summary: Dilemmas of Court Interpreters (in the Scope of the German Language)**

The author is a graduate of the Slavistics Department of the Silesian University in Katowice. He obtained expert philological education, professional skills in several, mainly Slavic languages, as well as theoretical basics for the profession of an interpreter. His profession as an interpreter is his passion and as stated – a dream come true. Throughout his entire adult life, he has been successfully working in a mainly German-speaking environment. Because of Prof. Dr. Nikolaj Jež's passion for translations, the author attempts to describe some of the issues a sworn court interpreter in Germany encounters on a daily basis.

**Keywords:** humanities, translation, sworn court interpreters, #metoo